



Echo

Krajoznawców i turystów



Rok I

S o p o t, 1 października 1958 r.

Nr 1

Do czytelników

Prezydium Zarządu Oddziału PTTK "Trójmiasto" postanowiło, że należy kontynuować wydawanie własnego biuletynu turystycznego. Ma się on ukazywać obecnie systematycznie, w trochę ulepszonej formie i z nieco ciekawszym materiałem. W tym celu powołany też został kilkusobowy Zespół Redakcyjny.

Pragniemy, by biuletyn ten służył pomocą wszystkim członkom i Kołom PTTK w organizowaniu życia krajoznawczo-turystycznego, w uprawianiu turystyki. Dlatego, będziemy w nim zamieszczać ciekawe informacje z życia Kół i Oddziału, materiały krajoznawcze dotyczące zabytków, rezerwatów, przyrody i miejsc historycznych oraz różne ciekawostki z kraju i ze świata.

Zapraszamy do współpracy także czytelników, bowiem to, w jakim stopniu biuletyn będzie spełniał swoją rolę i czy będzie ciekawy, zależy także od Was.

Prosimy zatem o krótkie notatki z życia Kół PTTK, uwagi krytyczne i inne materiały.

Czekamy na "odgłosy terenu".

Redakcja

Wiadomości z Kół, Klubów i Komisji Turystycznych PTTK
=====

Klub Morski przyłączył się do Oddziału PTTK "Trójmiasto"

Nasz Oddział PTTK obejmuje swoim zasięgiem tereny nadmorskie. Istnieje więc konieczność m.in. organizowania turystyki morskiej. Niestety, zagadnienie to w pracy Oddziału było pomijane.

Obeonie do Oddziału "Trójmiasto" przyłączył się Gdański Klub Morski, który dotychczas podlegał - Warszawie. Fakt ten spowoduje niewątpliwie większe zainteresowanie turystyką morską ze strony Oddziału. M.in. ostatnie Prezydium Zarządu Oddziału przydzieliło Klubowi sumę 25.000 zł. na remont i wyposażenie drugiego jachtu pełnomorskiego. Będzie on nosił kaszubską nazwę "Purtek"/diabeł/. W poniedziałek dn.6.X.br. odbędzie się w Klubie Turysty w Gdańsku Walne Zebranie członków Klubu. Omówione tam zostaną m.in. szczególności, dotyczące działalności Klubu w ramach Oddziału PTTK oraz nasza Kłuba.

sk.

Projekt wyciągu narciarskiego na Lysą Górę w Sopocie.

Ostatnio na zebraniu Prezydium Zarządu Oddziału PTTK w Sopocie podano ciekawy projekt. Chodzi mianowicie o uruchomienie na szczyt niedrogiego wyciągu narciarskiego na Lysą Górę w Sopocie. Korzystaliby z niego /odpłatnie/ wszyscy młodzi i starzy narciarze trójmiasta. Postanowiono wystąpić do Komitetu dla Spraw Turystyki w Warszawie o odpowiednie urządzenie lub fundusze na ten cel.

Uważam, że byłoby bardzo cenne, by turyści /zwłaszcza narciarze/ wyrazili swój pogląd na łamach "Echa" w sprawie projektu wyciągu.

sk.

150 osób z trójmiasta i województwa wyjechała na zagraniczne wycieczki PTTK.

Rok obecny był dość bogaty w wycieczki zagraniczne. Z samego tylko woj.gdańskiego wyjechało 150 osób. M.in. do Belgii 65 /na Expo - 58/, do Bułgarii 50 do Z.S.R.R. 12, na Węgry 8, do N.R.D. 7.

Zależy się na to, że liczba ta w roku przyszłym nie będzie mniejsza. Są już bowiem zapowiedzi, dotyczące wymiany w r.1959 z Bułgarią, N.R.D., Jugosławią, Węgrami i Z.S.R.R.

sk.

Pierwsze sygnały z O.R.T. PTTK.

W/g przybliżonych danych, do końca sierpnia br. z usług Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Gdańsku skorzystało około 72.000 turystów. Przejazdem około 60.000 osób - to turyści przyjmowani, a około 12.000 osób - to wycieczki wysyłane z terenu naszego województwa. Oblicza się też, że przewodnicy PTTK oprowadzili po trójmieście i Wybrzeżu blisko 5 tysięcy turystów zagranicznych.

sk.

Raid pieszy PTTK dla Liceów Pedagogicznych.

W Lebie zakończony został Raid Pieszy PTTK zorganizowany dla przyszłych nauczycieli przez Zarząd Okręgu PTTK i Wojewódzki Szkolny Ośrodek Krajoznawczy W.R.N. w Gdańsku.

W imprezie wzięło udział 291 osób stanowiących 31 drużyn z Oliwy, Kościerzyny, Kwidzyna, Żukowa, Wejherowa, Lęborka i Tosewa. Raid miał duże znaczenie dydaktyczne.

Postanowiono corocznie organizować tradycyjne raidy dla uczniów Liceów Pedagogicznych.

sk.

Z dziennika wycieczek Koła PTTK "Szarotka" /Bank Inwestycyjny

Gdańsk.

Koło nasze tętni turystycznym życiem przez cały rok. W słotne pluchy marcowe i późno-jesienne, przy pogodzie wybitnie "bridgowej", spotykamy się niemal codziennie w naszej miłej świetlicy - a już obowiązkowo w każdy nasz "turystyczny" czwartek". W sezonie, świetlicą naszą są szlaki - te bliższe Wybrzeża, oraz te dalsze - górskie.

Ten rok witaliśmy piękną 2-dniową wycieczką do Wieżycy. Przy silnym mrozie i dobrym śniegu kilkunastoosobowa grupa użyła uroków simy w "Sswajcarii Kaszubskiej" na nartach i sankach.

Później, w lutym i marcu odbyliśmy kilka wycieczek narciarskich a kilku uczestników brało udział w obozach narciarskich PTTK w górach. Zwłaszcza obóz w marcu w Międzygórzu udał się wspaniale, dzięki dobrej pogodzie i pierwszorzędnym instruktorom.

Od maja do chwili obecnej, co drugą niedzielę urządzaliśmy bliższe lub dalsze wycieczki 1 lub 1,5 a nawet 3-dniowe. Tradycyjny raid do Jeziora Otomińskiego, Raid na Raty, Raid Wejherowski /z Pucka przez Mechowę/, wędrowka z Pucka do Jastarni, jarem Raduni, osy nad jezioro Raduńskie.....

Od ozerwa, gdy dzięki zabawom oszczędnościowym kupiliśmy "szarotkę", wędrujemy stale w jej towarzystwie i tak nas już nazwali "Szarotką".

A wreszcie w lipcu nasza piątka odbyła 2-tygodniową wycieczkę w Tatry, w tym tydzień na stronę Słowacką. Mimo niezbyt słonecznej pogody udała się wspaniale, poznaliśmy szereg przejsów, przełęczy, schronisk i szczytów /Mały Lodowy, Krywań/. Oczywiście nie chodziło o wyczyny wspinaczkowe, lecz o systematyczne poznanie gór, o bez troskę, urlopową wiończę.....

Koło nasze ma tę satysfakcję, że dwóch dobrych młodych jego członków, "dojrzało" na przewodników po Szlaku Kaszubskim.

W październiku znów zorganizujemy naczę czwartki, na które zapraszamy zawsze miłośników chętnych opowiadań, odczytów krajoznawczych i gier towarzyskich. No a nasze tradycyjne zabawy zawsze cieszą się powodzeniem, i umożliwiają nam dalsze zakupy sprzętu turystycznego.

Najmilszym dowodem uznania dla naszej pracy jest fakt, że do koła naszego garną się różni poznani na szlakach turystyki i z pokrewnych instytucji, nie posiadających własnych kół PTTK.

mgr. T. Wałaszkiewicz

Podwójny numer miesięcznika "Ziemia".

Październikowy numer "Ziemi" ukaże się w trzech wersjach: polskiej, angielskiej i niemieckiej. Będzie on zawierał 64 strony /m.in. polemikę z tezami rewizjonizmu niemieckiego, kwestionującego słusność granic na Odrze i Nysie/. Cena egzemplarska 5 zł.. Tym, którym nie uda się dostać "Ziemi" w kioskach, podajemy adres Redakcji: Kraków, ul. Basztowa 6.
sk.

"Wierchy" dla członków PTTK.

Rocznik "Wierchów" /1958/ dla członków PTTK kosztuje tylko 28 zł., a dla pozostałych osób - 40 zł.

Aby otrzymać to wydawnictwo, trzeba wpłacić pieniądze na konto PKO Kraków 4 - 9 - 5595 - Komisja Turystyki Górskiej. Rozesłanie rocznika nastąpi w styczniu 1959 r.
sk.

Zagraniczne pisma krajoznawcze - turystyczne.

Wszystkim krajoznawcom naszego Oddziału PTTK, znającym języki obce i pragnącym pogłębić swoją wiedzę, podajemy wykaz zagranicznych czasopism krajoznawczo - turystycznych:

- 1/ Bułgaria: "Turist" - miesięcznik wydawany w Sofii
- 2/ Czechosłowacja: "Za krasami domova" - miesięcznik wydawany w Pradze
"Krasy Slowenska" - miesięcznik wydawany w Bratysławie
- 3/ Francja: "Revue de Touring Club de France" - miesięcznik wyd. w Paryżu
"Tourisme et Travail" - miesięcznik wyd. w Paryżu /prenumerata roczna ca 40 zł./
"Tourisme, Plages et Villes d'Eaux" - miesięcznik wydawany w Paryżu /prenumerata roczna ca 200 zł./
- 4/ Jugosławia: "Turistické Novine" - dwutygodnik wydawany w Belgradzie /prenumerata roczna ca 180 zł./
"Turistički Vestnik" - miesięcznik wydawany w Słowenii /prenumerata roczna ca 80 zł./
"Turizam" - miesięcznik wydawany w Chorwacji /prenumerata roczna ca 90 zł./

Pisma te prenumerować można za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych "Ruch" w Warszawie, ul. Wilosa 46.

sk.

Czy już opłaciliście składki PTTK za II-gie półrocze 1958 r.?

z ostatniej chwili

W "dniu bez wypadków", olbrzymia ciężarówka PKS m-ki "Titan" wpadła na sabytkową Bramę Wyżynną w Gdańsku, gdzie mieści się Obsługa Ruchu Turystycznego PTTK. "Szczęśliwym zbiegiem okoliczności" Obsługa Ruchu Turystycznego ocalała wraz z telefonami nr 317-61 i 356-26. Należy więc spodziewać się, że ORT nadal będzie organizował w okresie jesienno-zimowym ciekawe oraz niedrogie wycieczki autokarowe i kolejowe, na teren województwa i całej Polski, dla turystów trójmiasta.

X X X

Tegoroczny "Tydzień Ochrony Zabytków" na gdańskim Wybrzeżu /m.in. w trójmieście/, odbył się bez udziału PTTK. Dlaczego tak się stało? Przyczyna tkwi m.in. w tym, że przy Oddziale PTTK "Trójmiasto" nie istnieje Oddziałowa Komisja Opieki nad Zabytkami. Jak ta sprawa wygląda w Zarządzie Okręgu PTTK, może poinformuje czytelników "Echa" mgr. J. Wojnarski, który pracuje tam jako sekretarz Okręgowej Komisji Opieki nad Zabytkami i Okręgowej Komisji Krajoznawczej PTTK. Opieka nad zabytkami, to przecież jedna z form statutowej działalności naszego Towarzystwa i nie można jej pomijać.

X X X

Wiele kół PTTK dorobiło się już ładnych i pożytecznych gablot, informujących o życiu turystyczno - krajoznawczym. Do takich należą m.in. Koło PTTK przy DOKP i Koło PTTK przy Prezydium M.R.N. w Gdańsku. Szkoda tylko, że materiały zamianiane są tam raz na... .. pół roku! Ciekawe, czy dla tego, że Oddział PTTK "Trójmiasto" nie nadsyła materiałów informacyjnych, czy też nadsyłanych komunikatów nie ma tam kto wywieszać?

Włóczyki.



T e l e g r a m

=====

do Kajakowców trójmiasta

" Z ł o t e L i ś c i e "

To nie, że byliście już w tym sezonie na niejednym szlaku wodnym, że mieliście wśród słońca, przygód i ... wody. Nadarza Wam się jeszcze jedna i ostatnia okazja.

Gdański Klub Wodny PTTK, organizuje na zakończenie sezonu tradycyjny jesienny spływ p.n. "Złote liście". Odbędzie się on w dniach 3 - 5 października na najbardziej malowniczym odcinku Czarnej Wody/t.j. na jeziorach, przez które przepływa Czarna Woda, trasa ok. 60 km/. Szczegółowe informacje w Przystani Klubowej na Złabim Kruku w Gdańsku tel. 337-52 /godn. 12-17-tej/. Tamże też można wypożyczyć kajaki i namioty na spływ. Życzymy słonecznych dni.

Z wycieczką PTTK do Brukseli.

PTTK umożliwiło w tym roku swym członkom zwiedzenie Wystawy Światowej w Brukseli, organizując dla nich wycieczki autokarowe. Uczestnicy wycieczek zjeżdżają się z różnych stron kraju w Polanicy, a stamtąd po przenocowaniu w schronisku PTTK wyruszają wygodnym autokarem przez Czechosłowację, N.R.F. do Brukseli. Jesteśmy uczestnikami I-go turnusu.

W pradze zatrzymujemy się na krótko. Dłuższy postój wyznaczony jest dopiero w Pilźnie, gdzie w hotelu Continental oczekuje nas dobra kolacja, wygodne dwuosobowe pokoje i wspaniałe, zimne jak lód pilzneńskie piwo. Nazajutrz rano przed śniadaniem stwierdzamy, że Pilzno ma nie tylko dobre piwo, ale i godne zwiedzenia zabytki. Oglądamy renesansowe kamieniczki i piękny gotycki kościół z wysoką, przeszło 100 metrową wieżą i podążamy autokarem dalej w kierunku granicy czesko-niemieckiej mijając wzorowo uprawiane pola, winnice i plantacje chmielu.

Po odprawie celnej, na granicy czesko-niemieckiej, kierowca dodaje gasu i mkniemy autostradą w kierunku Norymbergii. Norymbergia zachowała pomimo wielkich zniszczeń wojennych swe najpiękniejsze zabytki. Wspaniałe, gotyckie kościoły są uszkodzone, ale nie zniszczone. Niemcy dla zebrania funduszu na naprawę ich uszkodzeń, pobierają opłaty przy wejściu do kościołów i to dość wysokie. Nie mamy waluty niemieckiej. Chcemy koniecznie wejść do kościoła św. Sebald, ale "cerber" jest nieubłagany. Rezygnujemy, ale doświadczeni wchodzimy chytrze do następnego kościoła w ten sposób, że unikamy scysji z kościelnym i zwiedzamy wspaniały gotycki zabytek /Lorens Kirche/. Odnajdujemy w nim widziane przed wojną prace Wita Stwosza.

Późnym wieczorem przejeżdżamy przez Frankfurt /n. Menem, który nas oszałamia wprost wspaniałą iluminacją ulic i wystaw sklepowych. Barki na Menie są terenem rozbawionego, jarzącego się tysiącem kolorowych świateł wesołego miasteczka. Wystawy wielkich Domów Towarowych są tak urzekające, że pomimo późnej godziny zatrzymujemy się 15 min. Niemcy gapią się na nasz autokar, na którym odczytują napisy "Pologne" - "Polen" - Polska - Warszawa". Autokar jest solidny i wygodny, wcale nie gorszy od wozów niemieckich. Oparcia są ruchome i można jechać w pozycji półleżącej. Stoimy w pobliżu Katedry, która pogrążona w ciemnościach nocy, kontrastuje z oślepiającym blaskiem ulic handlowych. Wnętrze Katedry oglądamy dopiero w drodze powrotnej. W porównaniu ze swym przedwojennym wyglądem robi wrażenie raczej przykre. Nasza Katedra Wrocławska, która była niemniej zniszczona od Frankfurckiej, dzisiaj ze swoimi wspaniałymi witrażami mało się różni od przedwojennej. Nasze władze konserwatorskie potrafiły przeprowadzić wczorowe rekonstrukcję zarówno samej katedry jak i całego jej otoczenia. W Frankfurcie natomiast nie wyczuwa się pietysmu w stosunku do odbudowy zabytków. Nowe bloki mieszkalne na terenie Starego Miasta rażą i przypominają o amerykanizacji Niemiec Zachodnich. Na każdym kroku widzi się budowle przeznaczone dla armii U.S.A. Zyskały natomiast sylwetki ciężkich "Gretchen", które pod wpływem właśnie tej amerykanizacji nabrały elegancji, inaczej się teraz ruszają i ubierają. Dzisiaj robią wrażenie raczej Amerykanek niż Niemek. Rodowite Amerykanki spotykamy również coraz częściej, w miarę zbliżania się do Brukseli. Mijają nas w Bonn, siedząc przy swych

pięknych, długich wozach. Zwiedzają zabytki, fotografują Katedrę w Kolonii, którą i my zwiedzamy następnego dnia, ciesząc się, że tak mało ucierpiała w czasie wojny.

Największy krajobrazowo widok podczas naszej wycieczki, to Nadrenia. Aparaty fotograficzne poprzez okna autokaru utrwalają na filmie piękno średniowiecznych zamków obronnych, które górują nad całym krajobrazem nadreńskim. Winnice ciągną się tu nieprzerwanie, widzieliśmy je również na stokach południowych w Czechosłowacji, ale tu one dominują. Poprzez prastary, pamiętający rzymskie czasy Akwizgran, sblizamy się do Belgii. W smierzołu wieczornym przejeżdżamy przez Liège, a ciemną już nocą dobijamy do naszego campingu w Vilvorde pod Brukselą. Pióciennne domki campingowe z piętrowymi łózkami zaopatrzonymi w śpiwory nie budzą w nas entuzjasmu. Bruksela w okresie Wystawy jest tak przeludniona, że o holetu nie można jednak marzyć. Przestrzeń miasteczka campingowego jest ogromna. Amerykanie, Holendrzy, Francuzi i Hiszpanie przyjeżdżają tu pięknymi limuzynami i podobnie jak my, korzystają z namiotów i śpiworów. Niektórzy tylko posiadają własne domki campingowe, które toczą się na kółkach za samochodami. Nieprzerwane sznury tych samochodów na szosach belgijskich dowodzą, że frekwencja na "Expo - 58" jest wciąż ogromna. Tereny Wystawy obejmują obszar 200-ha. a długość ulic wewnętrznych wynosi przeszło 25 km. Do dyspozycji zwiedzających są 2-osobowe riksze motorowe, kolejka panoramowa i 3 linie kolejki linowej.

Liczne ogrody, baseny, setki wodotrysków otwierają wspaniałą wystawę obejmującą pawilony 50 narodów i 6 organizacji międzynarodowych wszystkich części świata. Wystawa daje wszechstronny obraz osiągnięć cywilizacyjnych i kulturalnych dzisiejszej epoki, a równocześnie umożliwia zbliżenie się i poznanie narodów. Ideę przewodnią Wystawy określił Komisarz Wystawy następującymi słowami: "Trzeba więc, ażeby jednostki i narody uświadomiły sobie wspólnotę swojego losu. Współpraca światowa staje się obowiązkiem. Nie można już myśleć o przyszłości w skali lokalnej albo narodowej. Ścisłe i pozytywne zrozumienie między wszystkimi narodami jest konieczne dla pokoju".



W Brukseli spotykamy się z ludźmi wielu ras, wyznań i narodowości. Na każdym kroku spotyka się "kolerowych". Nad całością Wystawy góruje Atomium zbudowane przez belgijskie koncerny metalowe. Wysekość Atomium wynosi 102 m, 9 stalowych kul, każda o średnicy 18 m., wyobraża 9 atomów kryształu metalowego. Kule połączone są rurami, o dług. 29 m i średnicy 3 m. W najniższych kulach - wystawa pokojowego użycia energii atomowej. W najwyższej kuli - restauracja z pięknym widokiem na Wystawę i Brukselę. Stolica Belgii podobna nam się o wiele więcej od

napuszonego i przeładowanego miasta niemieckiego. Miasto jest zbudowane na terenie falistym, nad którym góruje w najwyższym punkcie monumentalny Pałac Sprawiedliwości.

Niezniszczona w czasie wojny Bruksela zachowała wszystkie swe gotyckie zabytki, z których najbardziej znany jest prześliczny ratusz i kościół św. Guduli. Ten ostatni, długi na 128 mtr., zachował piękne witraże historyczne, z których dumni są mieszkańcy miasta. Nie poprzestajemy na zwiedzeniu Brukseli. Jedziemy autokarem do Gandawy, Bruges i Ostandy i wszędzie wyczuwamy serdeczny stosunek Belgów do Polaków. Gandawa została wyzwolona przez Polskie Oddziały

z niewoli hitlerowskiej. Tablica pamiątkowa poświęcona polskim żołnierzom jest wmurowana w Gandawskim Ratuszu. Chcemy złożyć kwiaty na grobach poległych Polaków, właściciel kwiaciarni wręcza nam czerwone róże i odmawia przyjęcia zapłaty.....

W starym, romańskim opactwie w Gandawie oglądamy wspaniałą wystawę "Złoty Wiek Miast Europejskich" i cieszymy się, że nasz Kraków tak wspaniale jest na niej reprezentowany i tak szacownie został wyróżniony. Był jeden moment, kiedy nasze serca polskie mocno zabiły. Była to chwila, kiedy zwiedzając Muzeum Królewskie w Brukseli, stanęliśmy przed ekspozycją: Belgique - Pologne - rok 1830. Orły polskie obok herbu Belgii, długa lista polskich oficerów, którzy pod dowództwem gen. Skrzyneckiego i gen. Ignacego Kruszeńskiego po upadku Powstania Listopadowego, brali udział w Rewolucji Belgijskiej. Obok konny portret Kruszeńskiego, pędzla J. Kossaka i oprawione autografy dowódców.

W Malines nie zapominamy, że jesteśmy w miejscu urodzenia wielkich renesansowych budowniczych Gdańska: Antoniego van Obbergena i Wilhelma van der Bloeka. Wśród gotyckich sabytków Bruges stwierdzamy, że średniowieczna sztuka flamandzka miała wyraźny wpływ na sylwety naszych gdańskich świątyni.

Mimo wielu poważnych niedociągnięć organizacyjnych tej pierwszej PZK-owskiej wycieczki, dała ona swym uczestnikom bardzo wiele wrażeń niezapomnianych i realizację tych wycieczek musimy usnać na wielkie osiągnięcie.

Z. Linowska

Hipoteza pochodzenia nazw: Oksywie, Rozewie,
Jarosławiec i Niecherze.

Mapy morskie oddawna służyły żeglarsom wszystkich mórz i oceanów do orientowania pozycji swoich statków na mersu m.in. w/g znaków ków charakterystycznych na wybrzeżu. Stąd też właśnie żeglarze pierwsi nadali nazwy różnym wyniosłościom na brzegu, a bujna zwykle wyobraźnia marynarza kojarzyła je z nazwami zwierząt, ptaków itp.

Mapy morskie południowego Bałtyku i wysp duńskich nie są pod tym względem wyjątkiem. Takimi wyniosłościami na naszym i dalej na duńskim wybrzeżu są t.zw. kępy, które niewątpliwie orientowały płynące po mersu statki. Najwięcej znanymi u nas kępami są: Oksywska, Rozewska/Swarzevska, itp. Czy nazwy te są właściwe i jakie prawdopodobnie było ich pierwotne brzmienie najlepiej wyjaśni załączona mapka, na której przedstawiono wybrzeże morskie od Gdańska po miasto duńskie Aarhus.

Zaznaczono na niej nazwy kęp wybrzeża duńskiego i polskiego, przy czym nazwy polskie zastąpiono nazwami duńskimi, a mianowicie: Oksywie - Okshoved, Rozewie - Rikshoved, Jarosławiec - Jershoved, Niecherze - Svinhoved.



Z braku dostępu do map duńskich, posłużono się przy określaniu w/w nazw mapami niemieckimi, na których można znaleźć zniekształcone duńskie nazwy kęp i nie odpowiadające zupełnie wyobrażeniom żeglarzy, a mianowicie: Oksywie - Oxhoeft, Rozewie - Rixhoeft, Jarosławiec - Jershoeft, Niechorze - Svinhoeft. "Hoeft" oznacza dworek, osada, co nie może mieć logicznego uzasadnienia. Natomiast duńskie wyrażenie "Hoved" oznacza głowa lub kępa. Stąd też wynikają na polskim wybrzeżu nazwy oddające trafnie psychikę ówczesnych żeglarzy i stanowiące wschodnie ogniwo nazw spotykanych u wybrzeży Danii. I tak "Oksghoved" oznacza głowa byka, "Rikshoved" - głowa państwa, "Jersghoved" - głowa kaczkę islandzkiej, "Svinghoved" - głowa świni. U wybrzeży Danii widzimy takie nazwy, jak: "Hestehoved" - głowa konia, "Mandehoved" - głowa mężczyzny, "Nakkehoved" - łysa głowa itp. Powyższe rozważania pobudzą może do zajęcia się bliżej tym ciekawym zagadnieniem.

Feliks Grechowski

"Echo Krajoznawców i Turystów" wydaje Zarząd Oddziału PTTK "Trójmiasto".

Redaguje zespół: J.Gorazdowski, Z.Linowska, Cz.Skonka/Kier.Zespołu/
E.Rozenkranz, T.Walaszkiwicz.

Adres redakcji: Sopot, ul.20 Października 765 tel.515-08.

